Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 145 | Kraków, sobota 27 czerwca 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

171.660 bezrobotnych

Mamy słuszny powód do triumfu: w porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o 1070 i wynosi obecnie „tylko" w tytule podaną ilość. A trzeba przytem pamiętać, że nazwa „obecny tydzień" odnosię tu do czasu między 6 a 13 czerwca, podczas gdy w „następnym" tygodniu liczba bezrobotnych niezawodnie wzrosła w związku z redukcjami w kopalniach węgla.

Przyjmijmy jednak sumę 171.660 jako istotną wyobrazicielkę bezrobotnych w Polsce i zestawmy ją z notatką, którą akurat teraz znajdujemy w pismach warszawskich: „Bezrobotny Franciszek Śledziński, l. 21 (Grochowska 59), w przystępie rozpaczy rozpruł sobie brzuch nożem, wypuszczając na wierzch jelita. Straszliwie okaleczonego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia".

Czy można sobie wyobrazić straszniejszą tragedję, jak samobójstwo 21-letniego młodzieńca z powodu braku środków do życia? A iluż takich młodych ludzi mieści się w powyższej ilości bezrobotnych, a iluż ojców rodzin poczuwających się do obowiązku wyżywienia drobnych dzieci? Powiedzą nam: bezrobocie jest następstwem przesilenia gospodarczego, wywołanego koniecznością wejścia na drogę sanacji waluty. Ależ na Boga, dlaczego najsłabsi finansowo: robotnicy mają ponosić najcięższe konsekwencje tej konieczności, na chronicznym głodzie poczynając a na zamachach samobójczych kończąc?

Powiedzą nam też, że wobec wyższych interesów państwa, obejmującego zbiorowisko blisko 30 miljonów ludzi, los drobnej stosunkowo do tej liczby garstki nie może wstrzymać państwa i jego kierowników od robienia tego, co uważają za konieczne w myśl zasady: gdzie drzewo rąbią, tam trzaski lecą. I na tę sofistyczną, z ducha kapitalistycznego wynikającą, wymówkę od biedy zgodzilibyśmy się, gdyby nie cisnęło się na usta pytanie, dlaczego los ofiar przypadł w udziale tylko i wyłącznie tym, którzy najmniejszą winę ponoszą za powstanie stosunków, które wywołały konieczność sanacji. Czy słyszał kto o bezrobotnych z gromady tych, których w czasach inflacji nazywano paskarzami? Czy grube ryby, które wczas potrafiły się wymknąć z sieci sanacji, zmieniły cośkolwiek w swym trybie życiowym wskutek zmienionych warunków tego, co one nazywały zarobkowaniem?

Powiada dalej komunikat, w jakich rozmiarach zatrudnieni zostali ci bezrobotni, którzy w sumie dają owych 1070 osób, o których bezrobocie się zmniejszyło. A więc w Łodzi znalazło pracę 900 robotników w przemyśle włókienniczym, w Ostrowiu 250 ludzi przy budowie dróg, w Białymstoku 170 ludzi w przemyśle włókienniczym. Gorzka to ironia, że w Łodzi, centrum wielkiego przemysłu, gdzie dziesiątki tysięcy są zupełnie bez pracy a dalsze dziesiątki tysięcy pracują po 2, 3 lub 4 dni w tygodniu, że tam ujawniło się zapotrzebowanie aż 900 robotników. Że w Białymstoku, drugiem wielkiem centrum przemysłowem, gdzie stosunki są jeszcze gorsze niż w Łodzi, aż 170 ludzi znalazło pracę. Komu taki drobiazg przynosi ulgę? Chyba funduszowi bezrobocia!

Czy takie cyfry mogą cośkolwiek zmienić w stanie bezrobocia? Jedyna większa akcja, która mogła przynieść większą ulgę: akcja budowlana zupełnie zawiodła. Jeżeli ktoś łudził się, że rząd przecież pchnie tę akcję naprzód, to otrzeźwiał po przeczytaniu w pismach lwowskich odpowiedzi, jaką dał wojewoda lwowski p. Garapich deputacji robotniczej. Wedle „Kurjera Lwowskiego" p. wojewoda oświadczył że rozpoczęcia pełnego ruchu budowlanego nie można spodziewać się przed wiosną 1926 r.! Spełniło się, cośmy wczoraj przewidywali, że lato br. zostanie zmarnowane, że w tym roku oprócz jakichś do — i nadbudówek ruch budowlany nie rozwinie się, a temsamem niema widoku na zmniejszenie bezrobocia o cyfrę wyższą jak podaną w komunikacie liczbę 1070 osób!

Sytuacja, jak pisaliśmy, z każdym dniem pogarsza się. Obawiamy się, że następny wykaz obejmujący tydzień po 13 czerwca wykaże zwiększoną ilość bezrobotnych. Wieści, jakie dochodzą z obu zagłębi naftowych: borysławskiego i krośnieńskiego; głosy z zagłębi węglowych: krakowskiego, dąbrowskiego i górnośląskiego każą przypuszczać, że zapowiedziana przez p. Grabskiego poprawa sytuacji gospodarczej okaże się taksamo przedwczesną, jak się okazała dotychczas. Okaże się nią dlatego, że właściwie nic się nie robi, aby tę poprawę wprowadzić na tory. Samem wskazywaniem na przyszły dobry urodzaj nie stworzy się konjunktury zachęcającej kapitał do uruchomienia warsztatów pracy, tembardziej, że kapitał ma częściowo usprawiedliwioną wymówkę, że kapitału właśnie niema i to — powiada — z winy rządu, który wraz z Bankiem polskim prowadzi zbyt ostrożną politykę walutową.

Jakkolwiek jest, kto ponosi winę, to nie zmienia faktu, że jest źle i to źle klasie robotniczej. Możliwe, że my tu w Krakowie nie mamy jasnego pojęcia, jakie jest rzeczywiste położenie wielkich ośrodkach robotniczych, gdzie rąk do pracy liczy się na setki tysięcy, a rzeczywiście pracujących jest znikomy procent. Rząd jednak ma obowiązek o tem wiedzieć i nie wolno mu się ograniczać do ogłaszania tygodniowych biuletynów, że paręset ludzi znalazło zajęcie.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Według informacyj państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 6 do 13 czerwca 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 171.660 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 1.070 osób. Większe ilości bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Łódź — 900 robotników wskutek wzrostu pracy w przemyśle włókienniczym, Ostrowiec — 250 robotników z powodu rozbudowy dróg, Białystok — 170 robotników wskutek zwiększenia ruchu w fabrykach włókienniczych. Natomiast w województwie śląskiem bezrobocie wzrosło w przybliżeniu o 400 osób wskutek redukcji w kopalniach.

Proces mordercy Bagińskiego i Wieczorkiewicza

W sierpniu w Nowogródku

Śledztwo przeciw przodownikowi policji Muraszce o zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza dobiega w sądzie wileńskim końca. Sędzia śledczy Songajło przesłuchał kilkudziesięciu świadków, którzy wszechstronnie odtworzyli tło krwawych wypadków i wszystkie związane z niemi okoliczności. Nadto przesłuchano kilkunastu świadków dla zebrania danych, co do osoby oskarżonego, jego charakterystyki i poczytalności. Podobno nie stwierdzono u Muraszki defektów umysłowych, prócz nienormalnej pobudliwości afektywnej. Proces, który się odbędzie w Nowogródku w początkach sierpnia, zaabsorbuje najpoważniejsze siły sądowe i prawnicze, minister sprawiedliwości, delegował bowiem w charakterze oskarżyciela naczelnego prokuratora warszawskiego sądu okręgowego Rudnickiego. Rozprawom przewodniczyć będzie prezes sądu nowogródzkiego Bochwic, obronę wnosić mają adwokaci S. Szurlej i M. Niedzielski, którzy będą mieli przeciwnika w osobie adw. Duracza, występującego przeciw oskarżonemu w imieniu pp. Bagińskiej i Wieczorkiewiczowej z powództwem cywilnem w wysokości 10.000 zł. tytułem odszkodowania za stratę i cierpienia moralne wdów po zmarłych terrorystach.

Muraszko przebywa dotąd w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie, skąd w ostatniej chwili przewieziony będzie do Nowogródka. Na proces nowogródzki wybiera się liczna rzesza korespondentów z całej Polski, dziennikarze zagraniczni oraz wielu prawników.

Według ostatnich wiadomości, otrzymanych z Moskwy, przybyły tam rodziny Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Przybyłymi zaopiekowali się komuniści polscy i kierownictwo III Międzynarodówki.

Rodziny zastrzelonych wyjechały z Polski na własne żądanie, opierając się na przepisach ustawy o wymianie więźniów politycznych, która mówi, że wraz z więźniem podlegającym wymianie, ma prawo opuścić kraj jego najbliższa rodzina. Ponieważ wymiana Bagińskiego i Wieczorkiewicza została urzędowo zadecydowana i tylko nieoczekiwany zamach przeszkodził wykonaniu umowy, Bagińska oraz Wieczorkiewiczowa skorzystały z przysługującego im prawa i wraz z dziećmi wyjechały przed kilku dniami do Moskwy.

Strajk manifestacyjny we Lwowie

Lwów, 24 czerwca.

Zapowiedziany na wczoraj (wtorek) strajk manifestacyjny, jako protest przeciwko panującemu bezrobociu, wypadł imponująco. Punktualnie o godz. 10 rano robotnicy porzucili pracę. Stanęły wszystkie fabryki i warsztaty. Cały proletarjat lwowski zgromadził się na dziedzińcu ratuszowym na wielkiem zgromadzeniu ludowem, które zwołane zostało przez lwowską Radę Związków zawodowych pod hasłem „Pracy i chleba". Tysiące ludzi zaległo dziedziniec. Do zebranych przemawiali tow. Skalak, dr. Dręgiewicz i Ganek (kolejarz). Wywody mówców, którzy poruszyli wszystkie bolączki klasy robotniczej, a zwłaszcza obszernie omówili klęskę bezrobocia, przyjmowane były oklaskami. Po przyjęciu rezolucji zgromadzeni wyłonili delegację, która udała się do województwa, aby tam przedłożyć żądania proletarjatu lwowskiego.

Gdy zebrani na dziedzińcu ratuszowym robotnicy chcieli podążyć za delegacją pod województwo na ul. Czarneckiego, kordon policji przeciął im drogę. Policjanci piesi i konni nie chcieli przepuścić manifestujących, blokując ich rozpędzając. Posypały się kamienie z pośród sprowokowanego tłumu. Wtedy policjanci konni rzucili się zwartym szeregiem na tłum, płazując, bijąc i rozpędzając. **Kilku robotników zostało rannych**, również drobne obrażenia odniosło kilku policjantów. Po manifestacji policja aresztowała kilkunastu robotników.

Niepotrzebne wmieszanie się policji, rozpędzanie spokojnie kroczących manifestantów, zbrodnicza szarża i wreszcie aresztowania wywołały ogromne wzburzenie i rozgoryczenie wśród klasy robotniczej Lwowa.

Czas odnowić przedpłatę

Anglja a pakt gwarancyjny

P. Chamberlain uważa, że wysunięte przez Niemcy żądanie dopuszczalności rewizji ich granicy wschodniej jest błędem. Zupełnie słusznie, gdyż robienie różnicy między granicą zachodnią: stosunek do Francji a granicą wschodnią: stosunek do Polski daje wielkiej części angielskiej opinji publicznej podnietę do wystąpienia przeciw paktowi wogóle. Zasadniczymi przeciwnikami paktu są przedewszystkiem liberali, którzy nie chcą wiązać Anglii stałym sojuszem, nakładającym na nią obowiązek zbrojnego wystąpienia na kontynencie na wypadek naruszenia paktu przez Niemcy. Liberali zapominają, że ich wódz obecny Lloyd George jako premjer zawarł w r. 1919 jeszcze ściślejszy pakt gwarancyjny z Francją, który tylko z powodu odmowy ratyfikacji przez senat Stanów Zjednoczonych nie wszedł w życie.

Powiadają liberali: inna była sytuacja w r. 1919, a inną jest obecnie w r. 1925. Wówczas, w czasie układania i podpisywania traktatu wersalskiego, nie wiedziano, jak będzie wyglądało jego wykonanie przez Niemcy, czy zechcą one dobrowolnie przeprowadzić rozbrojenie czy też trzeba będzie wymuszać je. Dziś Niemcy mniejwięcej są rozbrojone; dziś dotychczas spełniają nałożone planem Dawesa zobowiązania; dziś żyją w skonsolidowanych stosunkach finansowych i niema powodu do traktowania ich jako celowych burzycieli pokoju, przeciwnie — trzeba ich traktować jako równouprawnionych. Z tego punktu widzenia wychodząc, pakt gwarancyjny obejmujący wprawdzie Niemcy, ale w rzeczywistości przeciw nim skierowany, jest pokrzyżowaniem angielskiej polityki gospodarczej, której zasadniczym wymogiem jest utrzymanie Niemiec w stanie zdolnym do wymiany towarów.

Z innego punktu widzenia wychodzi opozycja partji pracy przeciw paktowi. Partja pracy niedawno stała na czele rządów, a dziś jest drugą co do liczebności partją w kraju. Jej, tj. wyłonionemu przez nią rządowi MacDonalda zawdzięcza Europa utrzymanie pokoju w r. 1924 przez zawarcie umowy londyńskiej w sierpniu 1924 r., która przywróciła porozumienie angielsko-francuskie, skłoniła Niemcy do przyjęcia planu Dawesa, wymogła na Francji opróżnienie w najbliższych tygodniach (do 15 sierpnia br.) zagłębia Ruhry. Partja pracy, występując przeciw paktowi gwarancyjnemu w tej formie, w jakiej uzgodnili go Chamberlain i Briand, może zatem powołać się na to, że ona właśnie ma największy tytuł do nazywania się pacyfikatorką Europy.

Czegoż chce partja pracy? Stwierdza ona wedle podanego przez nas wczoraj telegramu londyńskiego, że częściowy pakt bezpieczeństwa ze swojemi sojuszami wojskowemi nie jest tą gwarancją pokoju, jaką był protokół genewski. A właśnie ten protokół był zgodnem dziełem MacDonalda i Herriota, zniszczonem przez będący obecnie u steru rząd konserwatywny. Podczas gdy pakt gwarancyjny wedle koncepcji Chamberlaina—Brianda obejmuje tylko ograniczoną liczbę państw, pomijając zupełnie ingerencję Ligi narodów, to protokół genewski wedle koncepcji MacDonalda-Herriota obejmował 40 kilka państw i opierał się na autorytecie moralnym Ligi narodów i na stojącej za nią sile materjalnej.

Anglja przed- i powojenna nie lubiła wiązać się stałemi sojuszami, woląc użyczać swej pomocy od wypadku do wypadku. Obecny pakt gwarancyjny stanowi wedle pojęcia partji pracy i liberałów przejście tej zasady, gdyż nakłada na Anglję konkretne zobowiązania sojusznicze. Wobec faktu, że partja konserwatywna ma teraz i zapewne na dłuższy czas większość, może ona tę zmianę uskutecznić. Czy będzie ona jednak wieczną? Historja Anglji uczy, że tak nie jest; że następuje tam kolejka w dojściu różnych partyj do władzy.

UWAGI

—o—

Nie nadarmo się utrudził!

W Nr. 144 „Głosu Narodu" p. Franciszek Ksawery (jak archaicznie się podpisuje) Pusłowski atakował przysięgłych za werdykty pomniejszające winę lub uwalniające. Przyczem w przeddzień zapowiedzianej właśnie rozprawy o dzieciobójstwo pisał o „niesłychanem szerzeniu się dzieciobójstwa z powodu werdyktów uwalniających".

Pałacowy dziennikarz ma, o ile sądzić można, wysokie pojęcie o wadze słów swoich... Zapewne, sobie więc przypisuje zasługę, że sąd przysięgłych przerażony jego słowami, iż „przebrała się miara nieprawości" wyniósł werdykt zasądzający dzieciobójczynię — który trybunałowi w konsekwencji podyktował wymierzenie kary śmierci.

Nareszcie, nareszcie! — mógł zawołać chrześcijańsko-pałacowy publicysta; mógł udać się spokojnie do swojej sypialni, dowiedziawszy się zapewne w redakcji przed nocą o wyniku procesu.

Zaiste trudno żądać od pobożnego hrabiego, ażeby wglądał w życie tych dzieciobójczyń, które go swoją ohydą odrażają... Nędza — drzwi przed nosem zamykane — widmo głodu — rozpacz. — Tere-fere: coś z Hauptmanna, coś z Gorkiego: melodramaty z nizin — takiego teatru pan hrabia nie lubi.

Bo dla niego to obce mu życie biedy i poniewierki po cudzych kątach — toć teatrum, na które, jak z loży spogląda z okien pałacowych, czasem poziewając, czasem się gniewając.

Pamiętamy, jak w Sejmie posłowie również chrześcijańskiej marki pomstowali na Kasy chorych, że te instytucje roztaczają swoją — szczupłą z konieczności opiekę — i nad matkami nieślubnych niemowląt tak, jakby one były „prawdziwemi" matkami, które na drogę macierzyństwa weszły legalnie, kościelnie. Żądano od instytucji publicznej tego samego bojkotu, który uprawia zdrowe, pobożne społeczeństwo...

Zdrowe, gdy zapładnia, zdrowe gdy odpycha, zdrowe, gdy karze matkę „nieprawdziwą" za zabicie prawdziwego jednak dziecka!

Raz wreszcie p. hrabia mógł spocząć zadowolony... Nie nadarmo się utrudził!

—ooo—

Paskarze i pielgrzymi mają wolną drogę

Warszawski „Kurjer" (Czerwony) podaje, że wśród młodzieży akademickiej panuje rozgoryczenie, albowiem w roku obecnym nie będą wydawane zaświadczenia na paszporty ulgowe dla pragnących korzystać z kursów wakacyjnych, organizowanych dla studentów-cudzoziemców przy uniwersytetach zagranicznych.

Zapewne, jeżeli sytuacja finansowa wymaga w chwili obecnej nadzwyczajnych ostrożności — to niechże będzie zamurowany i ten skromny wyłom, któryby w dziedzinie walutowej uczynił wyjazd grupki akademików.

Ale równocześnie w pismach klerykalnych czytamy ogłoszenia reklamujące **dalsze pielgrzymki do Rzymu**, zachwalające możność zwiedzenia Wenecji, Florencji, Neapolu itd.

Reklama owa zapewnia uczestnikom (ilość nieograniczona) otrzymanie paszportów ulgowych!

Podawaliśmy za chadecką „Polonją", co dotąd podczas zwiedzania włoskiej ziemi najbardziej zafrapowało pielgrzymów? Rozsiane tam skarby sztuki?... Nie, **wyśmienite piwo**, notabene wyrobu Polaka, mającego parę browarów we Włoszech. Zapewne, jest to poważne i schlebiające nietylko gardłom, lecz i dumie narodowej odkrycie, lecz, na to, ażeby się o tem przekonać **nie potrzeba 18 dni pobytu**, jak zapowiada program, drukowany w prasie klerykalnej.

Zresztą... bez względu na to, jaka jest sfera specjalnych zainteresowań pielgrzymów, jadących do Włoch, godzi się tu podkreślić, że u nas stawia się trudności **chorym**, nie uznaje się celów **kształcenia się** — śle zakazów i ograniczeń **umieją przebijać tylko paskarze**, trwoniący **sumy olbrzymie zagranicą** i **klerykali** udających prawdziwi, którzy mogą **masowo wyprawiać się zagranicę.**

Czy to nie znamienne?

I cytowany przez nas dziennik w tytule dość rozwiekłym pisze: **„Tysiąc paskarzy przepuszczamy... (za ulgowemi paszportami), a jednego studenta zatrzymamy (każą mu płacić cały paszport)".**

Ciekawą jednak będzie i statystyka „pielgrzymów", skoro w dodatku wolno uprawiać w gazetach propagandę wyjazdową biurom podróży.

—ooo—

TEN

Bezdroże

16

Zahuczał tajemniczy gong czy też dzwon dobrej objętości i na kazalnicy ukazał się bez maski znany kapelan wojskowy Niedola.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — zawołał z mocą.

— Na wieki wieków, amen! — odszeptało dobrze wychowane zebranie.

— Niech żyje król i jego królewska rodzina!

— Niech żyje! — ryknął entuzjastycznie tłum monarchistów.

Ksiądz Niedola podniesieniem ręki uciszył towarzystwo o rozpocząć przemówienie.

— Jaśnie oświeceni, jaśnie wielmożni i wielmożni panowie i panie, oraz wszyscy inni czcigodni poddani Króla Jego Mości! Uroczysty dzień dzisiejszy, niestety zacząć musimy od płaczu! O, o, płaczcie, bracia moi siostry moje! Dziś jest rocznica klęski narodowej... Lat temu zaledwie kilka narzuciły wrogie nam moce nikczemną konstytucję pięknemu krajowi naszemu. Płaczcie! Ale niech skamienieją łzy wasze i niech upadną na głowy zdrajców króla i narodu, niech zabijają, niech zabiją! Śmierć, zemsta i zagłada wrogom Boga, króla i ojczyzny!

Okropny wrzask gniewu rozległ się w piwnicy. Błysnęły sztylety i lufy parabellum. Kilkunastu obecnych oficerów i komisarzy policji obnażyło szable. Entuzjazm wzrósł do zenitu! Nagle zjawił się na schodkach, prowadzących do drzwi, jakiś blady przodownik i przekrzyczał wiernych poddanych okropnym basem.

— Ciszej, jaśnie oświeceni, jaśnie wielmożni i wielmożni panowie! Stulcie pyski! — zwrócił się do ławek, na których siedzieli posterunkowi, majstrowie cechów i panny sekretarki wszystkich dyrektorów w Warszawie.

Zgromadzenie momentalnie uciszyło się.

— Krzyk słychać aż na ulicy, — łagodniej wyjaśniał przodownik, — przechodnie gromadzą się... Jeśli usłyszą hasło „niech żyje król!" — gotowi są wtargnąć tutaj i znieważyć majestat albo jaśnie oświeconych...

— Nie bój się pan! — dumnie zawołał z krzesła z wysokiem oparciem obecny dygnitarz policyjny. — Pięć aut i stu konnych policjantów stoi w pogotowiu niedaleko stąd...

Wierni poddani odetchnęli głęboko. Ksiądz Niedola mówił dalej:

— Bracia i siostry! Bóg w swojej nieprzebranej dobroci pozwolił nam jednak dzisiaj i na uradowanie serc naszych. Oto w tym srebrnym pudle u stóp ołtarza znajduje się goleń jednego z królewskich męczenników: Aleksandra Drugiego, zabitego przez przeklętej pamięci Polaka z dobrej rodziny Hryniewieckich! Udało się nam zdobyć tę relikwię i przywieźć z Rosji. Zapytacie może, dlaczego o tę świętą goleń zabiegaliśmy tyle? Wszak łatwiej było o czaszkę któregoś Jagiellona z Wawelu! Tak, bracia i siostry! Ale nam chodziło o historyczną ekspiację i ostateczne moralne zgładzenie tej zbrodni Polaka, którą napiętnowani byliśmy. Wobec tej męczeńskiej goleni wołam oto wielkim głosem w pokolenia obecne i przyszłe, w nieskończone wieki triumfu prawdy: słuchajcie! słuchajcie! Zbrodnia Polaka na majestacie została odkupiona! Oto odkupił ją wszystką krwią swoją drugi Polak, Eligjusz Niewiadomski, zabójca hańby narodowej! Oto świetlana postać ofiarna Eligjusza wróciła nam sławę dawniejszą. Gdzie jesteście Piłsudscy, Daszyńscy, legjoniści i masoni? Niema was tu! Ha, uciekliście w cień swoich zbrodni przed światłem aureoli męczennika, którego zamordowaliście bezprawnie na zgubę swoją! Ale wzrok mój przenika ziemię, i widzę, jak na piersiach zamordowanej ofiary rozkwita pęk róż jerychońskich...

Łkanie ogólne rozległo się w piwnicy. Kaznodzieja spojrzał na zegarek i zawołał:

— Zbliża się godzina dwunasta. Punktualnie o tej godzinie usłyszycie przez radiofon mowę tronową króla jego mości, który przemawiać będzie z wygnańczej swej celi na obczyźnie. Radujcie się!

Mechanik nastawił aparat na falę 606 i równo z uderzeniem dwunastej rozległ się przez tubę dźwięczny głos majestatu:

Jeszcze Polska nie zginęła,
póki my żyjemy!

Dalej majestat mówił pojedyńczemi słowami z dłuższą przerwą po każdem słowie, widocznie ktoś suflerował majestatowi, nie umiejącemu po polsku. Poddani słuchali nabożnie, powstawszy z miejsc i skłoniwszy nisko głowy.

— Temi... słowami... witam... was... Polacy... rycerski... narodzie... Mein Onkel hat mir gesagt, dass alle Polacken verstehen deutsch, aber ich liebe polnisch sprechen. Witam was.. i piję... toast... za... zdrowie. Sonia, nie mieszaj, proklataja, molczi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tymczasowa Naczelna Rada Gospodarcza

Wpłynął do Sejmu projekt ustawy o tymczasowej radzie gospodarczej, która do czasu utworzenia, zgodnie z art. 69 konstytucji, naczelnej Izby gospodarczej, będzie reprezentacją interesów gospodarczych w państwie. Projekt ustawy, uzgodniony na szeregu narad, odbytych z przedstawicielami kół zainteresowanych, w ostatecznej przez Radę ministrów przyjętej redakcji, przewiduje następujący skład tymczasowej naczelnej rady gospodarczej:

Z liczby 100 wybieralnych członków przypada: na **rolnictwo** 18 członków, w tem na własność państwową 2, na Izby rolnicze w b. zaborze pruskim 3, na większą własność 3, na mniejszą własność 6, na przemysł rolny 2 i na spółdzielnie rolnicze 2.

Przemysł reprezentować ma 18 członków, w czem przedsiębiorstwa państwowe 2, Izby handlowo-przemysłowe 8, inne zrzeszenia i instytucje 8.

Rękodzieła posiadać będą czterech reprezentantów, w tem z Izb rzemieślniczych i rękodzielniczych w b. zaborze pruskim 1, z innych zaś zrzeszeń i instytucyj 3.

Handel reprezentować będzie 6 członków, w tem z Izby handlowej w Katowicach 1, z giełd towarowych i z innych zrzeszeń i instytucyj 5.

Transport mieć będzie 4 członków, w tem lotnictwo i automobilizm 1, koleje państwowe 1, poczty, telefony i telegrafy 1 i żegluga 1

Instytucje kredytowe, kasy oszczędności, giełdy i ubezpieczenia 7, w tem Bank Polski 1, instytucje państwowe 2, Towarzystwa kredytu długoterminowego 1, inne zrzeszenia i instytucje 3.

Dla **reprezentantów pracy** zarezerwowano 23 mandatów; od zrzeszeń pracowników państwowych 3, pracowników samorządu miejskiego 1, pracowników samorządu ziemskiego 1, zrzeszeń pracowników biurowych, bankowych i handlowych 2, pracowników technicznych 3, zrzeszeń pracowników komunikacyjnych 3, oficjalistów rolnych 1, robotników rolnych 3 i zrzeszeń pracowników przemysłowych 11.

Pozatem dla **spółdzielni spożywczych** zarezerwowano 3 mandaty, **właściciel nieruchomości 1, lokatorów 1, gospodarczych instytucyj samorządowych 3, wolnych zawodów 2, oraz zrzeszeń i instytucyj naukowych 5.**

LISTY Z KRAJU

—o—

Krosno, 23 czerwca.

POŁOŻENIE W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM

Fatalne położenie przemysłu naftowego w naszem zagłębiu ma swoje źródło w chęci prędkiego wzbogacenie się różnych spekulantów. Choć są u nas tereny, na których niema żadnego ryzyka, a eksploatacja szybów naftowych trwa długie lata tak, że dawno są one zamortyzowane i przynoszą właścicielom wcale pokaźne dochody, pomimo tego zastawiono wiercenia, wydala się w dalszym ciągu robotników i urzędników niejednokrotnie takich, którzy przepracowali po 30 lat i więcej, wszystko z braku pracy, braku kredytu itp., akcesorji kapitalistycznych. Jak dłużej tak potrwa, to zagłębie krośnieńskie przestanie istnieć.

Zwróciwszy uwagę czynników rządzących, by zechciały pomyśleć trochę, jeżeli już nie nad nędzą robotników naftowych, to przynajmniej nad obroną państwa, do czego są powołane, płacone przez całe społeczeństwo i tego mamy prawo od nich wymagać, już choćby z tego założenia wychodząc, że zagłębie nasze leży w zachodniej Małopolsce i jako takie daje gwarancję, że na wypadek wojny może być zasilana armja w benzynę i smary do samolotów i samochodów.

Kapitaliści nie są łakomi na spokojną pracę i mniejsze zyski, gdyż jako kapitał zagraniczny, ojczyzną jego jest cały świat i tam gdzie może czerpać nadmierne zyski. Dlatego taka gorączkowa praca była w zagłębiu bitkowskiem i borysławskiem. Ale na wypadek wojny ze wschodniej strony i zajęcia tych zagłębi armja nasza zostanie odciętą od źródeł, gdzie mogłaby się zasilać w konieczne produkta naftowe.

Według oświadczenia sekretarza Izby pracodawców p. dr. Sandeckiego, wiercenia w naszem zagłębiu wstrzymano w 60 proc. i nie ma się nic ku lepszego. Gdy w tem tempie pójdzie dalej, zostanie tylko wspomnienie po kopalniach i co wtedy zrobi rząd i armja z obroną granic, skąd weźmie te rzeczy, o których dziś nie myśli? P. minister Sikorski na posiedzeniu Senatu przestrzegał społeczeństwo przed redukowaniem wydatków na wojsko, mówił o samowystarczalności przemysłu wojennego, ale nasze zagłębie, które wyjątkowo ma ropę specjalnych jakości tj. o wysokim procencie benzyny i tylko nasze zagłębie może być brane w rachubę jako przemysł wojenny, a tymczasem za rządów p. Grabskiego zaczyna wyglądać jak cmentarzysko.

P. Grabski zapatrzony w sanację skarbu i złotego nie widzi innych potrzeb. Nie chcemy, by p. Grabski dawał jakieś prezenty przemysłowcom, ale mamy obowiązek i prawo, zwrócić jego uwagę na ogólne położenie tak klasy robotniczej jakoteż i państwa. Że tak się dzieje a nie inaczej, przyczyną tego jest i to, że pracuje w nafcie przeważnie kapitał obcy, który nasprowadzał do kraju całe rzesze rozmaitych ludzi i ci niczem nie związani z naszym krajem prowadzą robotę wręcz na szkodę państwa.

Niedawno, w liście z Paryża przestrzegał tow. Hołówko przed emigracją robotników do Francji, gdzie są skazani na wyzysk, biedę i bezrobocie, i stają się ciężarem tow. francuskich. U nas przeciwnie emigracja z Francji, Anglji czy innych państw jest dla nich rajem. Nasza inteligencja, pracująca w naszym przemyśle, znająca go na wylot zostaje usuwaną przez panów, którzy dopiero co przyszli do przemysłu naftowego, pracowali 4 czy 5 dni (dosłownie) w szybie i odrazu awansują na dyrektorów. Nie rzadko już i synowie naszych robotników pokończyli lub kończą politechnikę, a gdzie pójdą, gdy wszystko zajęte przez obcych i to na dobrze płatnych posadach? Robotnik polski często ze swoim przełożonym nie może się rozmówić, gdyż tak międzynarodowych reprezentantów jak w przemyśle naftowym może się w żadnym przemyśle nie spotyka.

Kapitalista naftowy i to obcy nie zna u nas nic, tylko zysk, produkcję, redukcję, a potrzeby kulturalne, duchowe, zdrowe mieszkania, czytelnie, to są rzeczy dla nich niezrozumiałe, a w tem i nasi im pomagają. Czas najwyższy, by czynniki rządzące zajęły się temi sprawami i obroniły swych obywateli przed krzywdą i ruiną, czego od państwa mamy prawo wymagać.

Sprawy partyjne

—o—

Z OKAZJI ODSŁONIĘCIA SZTANDARU PARTYJNEGO W TRZEBINI komitet miejscowy otrzymał telegramy z życzeniami od tow. posła Daszyńskiego, Centralnego Wydziału kobiet w Warszawie, od tow. posłanki Praussowej z Warszawy. Serdeczne pisma otrzymaliśmy od OKR PPS w Białej, OKR w Łodzi, od tow. senatorów w Warszawie, od tow. dra posła Bobrowskiego z Krakowa, od powiat. komitetu PPS w Żywcu, od tow. Durczaka z Żywca, od tow. Stolarskiego z Oświęcima, od tow Reibszelda z Krakowa, od tow. Jaworskiego z Żywca, od tow. posła Kwapińskiego z Warszawy, od tow. Topinka z Warszawy, oraz bardzo serdeczne życzenia od tow. drukarzy z Krakowa. Wszystkim powyższym bratnim organizacjom oraz towarzyszom za życzenia te składamy serdeczne podziękowanie.

Komitet miejscowy PPS w Trzebini.

LETNIA SZKOŁA ROBOTNICZA

W poniedziałek została otwarta w Aninie pod Warszawą wakacyjna 2-tygodniowa szkoła TUR. W szkole bierze udział 30 towarzyszów i towarzyszek z 14 miejscowości, między innemi z Krakowa. Słuchacze stale zamieszkują w domu Wydziału robotniczego wychowania dziecka w Aninie, wyjeżdżając do Warszawy na zwiedzanie instytucyj i miasta. Tow. senator dr Kopciński, sekretarz generalny TUR, inauguracyjnem przemówieniem omówił cele szkoły, w której w kilkunastu prelekcjach będzie omówiona współczesna Polska. W inauguracji wzięli udział także imieniem Głównego Zarządu TUR tow. posłowie K. Czapiński i Z. Piotrowski. Po inauguracji rozpoczął pierwszą prelekcję tow. prof. Gumplowicz o geografji Polski.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„NOWY DON KISZOT"** czyli „Sto szaleństw", krotochwila w 3 aktach wierszem, ze śpiewami, Aleksandra Fredry; muzyka St. Moniuszki.

W modę od niedawna weszło dopatrywanie się w komedjach i farsach Fredry utajonych znaczeń politycznych. Niewątpliwie wyjaśnili nowsi badacze, Tadeusz Sinko i Eugenjusz Kucharski, niejedną aluzję polityczną w utworach znakomitego komedjopisarza i wykazali, jak odzwierciedlały się w nich współczesne stosunki polityczne. Jednakowoż nie bez słuszności występuje Aleksander Bruckner w swoich nagrodzonych świeżo przez Akademję Umiejętności „Dziejach literatury polskiej w zarysie" przeciw przesadnemu i naciąganemu doszukiwaniu się alegoryj politycznych u Fredry. Co do „Nowego Don Kiszota" racja zdaje się być po stronie Brucknera, a bynajmniej nieprzekonywujące jest upatrywanie w tej farsie, napisanej w roku 1829, ukrytego pamfletu przeciw zamysłom powstańczym i spiskom, poprzedzającym wybuch powstania listopadowego. Jest to poprostu bardzo wesoła i zabawna farsa, a raczej libretto wielce uciesznej operetki, podobnie jak „Nocleg w Apeninach".

Poco zatruwać publiczności przyjemność i radość z arcywesołego wodewilu, więcej niż wątpliwą hipotezą, że widzi i słyszy rzekomą agitację polityczną przeciw powstaniu?

Muzykę do „Nowego Don Kiszota" skomponował Stanisław Moniuszko, nie wydał jej jednak, lecz pozostawił ją w rękopisie. Prof. Zdzisław Jachimecki w swojej monografji o Moniuszce opowiada, że miał w ręku i przestudjował partyturę „Nowego Don Kiszota". Jednakże partytura ta zaginęła i ocalał tylko wyciąg fortepjanowy w archiwum Moniuszkowskiem w Warszawie. Na podstawie tego wyciągu fortepjanowego dokonał instrumentacji p. kapelmistrz Konopasek i z tą zrekonstruowaną partyturą wystawiono „Nowego Don Kiszota" przed dwoma laty w warszawskiej Reducie, a obecnie w krakowskim teatrze miejskim.

Bogactwo inwencji Moniuszki przejawiło się i w tej muzyce do „Nowego Don Kiszota" poprostu sypaniem jak z rękawa melodjami. Wesołe, żywe, skoczne, „con brio", mają te melodje wielekroć zacięcie parodystyczne, tchną humorem i siłą komiczną. Moniuszko jest ojcem nietylko rodzimej opery, lecz i operetki polskiej, — niestety bez następców.

Moniuszko po porozumieniu z Fredrą komponował muzykę do „Nowego Don Kiszota" dla prowincjonalnego teatru wędrownego. Przedstawienie tej „krotochwili ze śpiewami" w teatrze im. Słowackiego przypomniało minione, chociaż starszemu pokoleniu jeszcze pamiętne czasy wodewilów, kiedy jeszcze nie było tak urzędowego, jak obecnie, rozdziału między sceną dramatyczną a muzyczną, kiedy aktor dramatyczny jeszcze musiał umieć śpiewać i tańczyć w razie potrzeby. Zespół teatru im. Słowackiego podołał zadaniu i potrafił odtworzyć dawny teatr wodewilowy z całą swobodą i zamaszystością. Ładnie śpiewali p. Zawistowski i p. Bednarska, prawdziwy talent operetkowy ujawniła p. Buczyńska, p. Leliwa zaprezentował się jako bardzo komiczny buffo, dzielnie im sekundowali pp. Pągowski, Knobelsdorf, Senowski i Szymborski wraz z chórem Towarzystwa operowego w barwnych strojach łowickich, pod batutą p. Meyerholda, wszystko ruszało się z życiem i werwą, zaszczyt przynoszącą reżyserji p. Chmielewskiego, a jeżeli ś. p. Fredro i Moniuszko, patrząc na ten swój wodewil z zaświata, mogli mieć jaką objekcję przeciw jego inscenizacji, to chyba tylko przeciwko dekoracjom futurystycznym p. Krasowskiego, nazbyt sprzecznym ze stylem epoki w treści i w muzyce.

* * *

Sezon teatralny dobiega końca. Był on obfity w przedsięwzięcia artystyczne wysokiej miary. Ze współczesnej twórczości polskiej ukazał w nim p. dyrektor Trzciński dwie sztuki Żeromskiego, jedną Siedleckiego, z najmłodszych polskich pisarzy teatralnych wprowadził na scenę Wandurskiego, Hulewicza i Zegadłowicza, z dawnych przypomniał Kraszewskiego, Fredrę, Rydla, Wyspiańskiego, Rittnera, z obcych arcydzieł wystawił jedną wielką tragedję i jedną komedję Szekspira, nadto sztuki Moliera, Zorilli, Tołstoja i Gorkiego, ze współczesnych wybitnych pisarzy zagranicznych wystawił interesujące sztuki Jerzego Kaisera i (pierwszy w Polsce) Claudela, nie licząc szeregu sztuk z lżejszego repertuaru francuskiego. Urozmaiciły sezon gościnne występy We-

Z ruchu socjalistycznego

PARTJA PRACY A WYPADKI W CHINACH

Niezależna partja pracy w Anglji ogłosiła komunikat o swym stosunku do krwawych zajść w Szangaju. Komunikat mówi o straszliwych warunkach pracy w fabrykach chińskich, o wyzysku kobiet i dzieci. Jeśli bunt robotników chińskich przeciw tym stosunkom przybiera pozór ruchu skierowanego przeciw cudzoziemcom, to dlatego, że kapitał zagraniczny niczem nie krępowany i poparty potęgą militarną mocarstw, wtargnął do Chin w połowie za zyskiem.

Niezależna partja pracy domaga się natychmiastowego wprowadzenia ochrony pracy na wzór europejski we wszystkich fabrykach znajdujących się pod obcą ochroną. Domaga się wycofania wojsk, które były użyte do tłumienia strajku. Zapewnia robotników chińskich o swej sympatji i o swem oburzeniu z powodu krwawej rzezi.

Niezależna partja pracy sądzi, że mocarstwa nie mają prawa, obsadzać chińskie miasta i przywłaszczać sobie władzę nad chińskim krajem. Domaga się rewizji systemu „obszarów eksterytorjalnych", narzuconych Chinom układami, i uznania praw narodu chińskiego do decydowania o swych losach.

SOCJALIŚCI A WOJNA MAROKKAŃSKA

Najwybitniejsi przywódcy socjalizmu francuskiego omawiają w prasie partyjnej stosunek partji do wojny marokkańskiej. Tow. Paweł **Faure** domaga się w „Populaire" rzucenia na szalę całej siły politycznej partji w parlamencie, celem zapobieżenia dalszemu rozlewowi krwi i nakłonienia rządu do podjęcia rokowań o pokój, oparty na trwałem porozumieniu i sprawiedliwości.

Jednocześnie sprzeciwia się tow. Faure rozbudzaniu namiętności nacjonalistycznych w koloniach pod pokrywką komunizmu oraz nakłanianiu żołnierzy do osobistego odmawiania posłuszeństwa.

Tow. Piotr **Renaudel** formułuje swe wątpliwości wobec rządu Painlevego, na wypadek zaś powrotu Herriota na stanowisko premjera wypowiada się przeciw wstąpieniu socjalistów do rządu. Siła partji rośnie, liczebnie zbliża się do 100.000 członków; należy czuwać, by nie stało się nic, coby mogło partję złamać lub osłabić.

Tow. **Bracke** w artykule pt. „Rachunek sumienia" w tygodniku „Combat Social" przybiera również ton ostrzegawczy. Tow. Bracke rozpatruje wyniki głosowania nad votum zaufania w sprawie marokkańskiej dla rządu. Wyraz „pokój" w rezolucji socjalistycznej i powołanie się na wyniki wyborów w maju 1924 i w maju 1925 nie odstraszyło prawicy od głosowania za rezolucją. Alboż widzieliśmy kiedy, by wojnę prowadzono inaczej jak w imię pokoju?

Zarząd partji socjalistycznej, na zebraniu, które poprzedziło debatę marokkańską w parlamencie, postanowił zorganizować w całym kraju zgromadzenia. Na zgromadzeniach tych proletarjat ma zamanifestować, że pragnie pokoju i odmawia poparcia przedsięwzięciom, które stanowią niebezpieczeństwo dla dobrych stosunków między ludami Europy i które łamią prawa narodów.

SOCJALIZM NA LITWIE

W Kownie odbył się **kongres** Socjalno - demokratycznej partji robotniczej Litwy. Przybyło 87 delegatów, reprezentujących 77 organizacyj. Kongres był dowodem postępów socjalizmu w zacofanym gospodarczo i kulturalnie kraju. Pomimo brutalnego ucisku ze strony reakcji, partja osiągnęła wiele sukcesów, zwłaszcza w ostatnich wyborach gminnych. Mandaty uzyskało w nich 459 kandydatów socjalistycznych. W sejmie liczy partja 8 posłów na 78. Przewodniczącym partji jest tow. Bielinis, sekretarzem tow. Markauskas.

Kongres zajmował się przedewszystkiem programem partyjnym i wyborami do sejmu, mającemi się odbyć na wiosnę 1926. Jak się przedstawiać będzie sytuacja partji w tych wyborach, wynika choćby z tego, że na Litwie do dziś — w pięć lat po ukończeniu wojny, panuje stan wyjątkowy, skierowany wyłącznie przeciw ruchowi robotniczemu. Rząd chadecki przeprowadził niedawno uchwalenie ustawy o ochronie państwa. Na mocy tej ustawy minister spraw wewnętrznych może dowolnie zarządzać rewizje, zabraniać zgromadzeń, zawieszać gazety, nakładać na redaktorów kary aresztu lub pieniężne, rozwiązywać stowarzyszenia a nawet odbierać mandaty radnym gmin nym o ile należą do partji „wrogiej państwu"! Władzom administracyjnym wolno też nakładać kary wolnościowe i pieniężne za szerzenie na zgromadzeniach fałszywych wiadomości o działalności rządu.

Rząd pragnąc zapewnić sobie pomyślny wynik wyborów, przedłożył sejmowi nowelę do ordynacji wyborczej. Wedle tej noweli, listy kandydackie partyj „wrogich państwu" mają być **unieważnione**. Temi sposobami reakcja na Litwie utrzymuje się przy władzy!

Prasa socjalistyczna jest słaba. W Kownie wychodzą: miesięcznik młodzieży „Ziezirba", czasopismo akademickie „Nasz front", rosyjski dwutygodnik „Wiadomości robotnicze" oraz „Nasza droga", organ żydowskiej organizacji socjalistycznej na Litwie. Niedawno powstał w Szawlach popularny tygodnik „Głos robotniczy".

Jednocześnie z Kongresem partyjnym odbywał się II zjazd litewskiego socjalistycznego **Związku młodzieży** „Ziezirba". Związek ten został założony 30 grudnia 1923 i pracuje w niezmiernie ciężkich warunkach, gdyż klerykalne sfery rządowe prześladują go rewizjami, aresztowaniami i rozbijaniem zgromadzeń.

grzyna i Solskiego. Poważnej pracy dyrekcji w dziedzinie wielkich zadań kulturalnych teatru dało wyraz założenie czasopisma „Listy z teatru", których wysoki poziom przynosi chlubę ich redaktorowi drowi Tadeuszowi Świątkowi; jest to jedyne polskie pismo teatralne, które skupiło liczny zastęp najlepszych polskich piór współczesnych.

Jeżeli mimo to wszystko sezon nie dopisał pod względem kasowym i kończy się deficytem (zresztą bez porównania mniejszym od deficytów wszystkich innych teatrów polskich), to wina tego tkwi wyłącznie w ogólnej depresji gospodarczej, jaką państwo i społeczeństwo nasze przebywa w tym roku. Niezwykle trudne jest obecnie położenie teatrów w Polsce, czeka je ciężka walka o byt, wytężyć muszą wszystkie siły, by w tej walce nie uledz. Jeżeli w tak ciężkich warunkach przychodzi im spełniać swoje zadanie podtrzymywania i rozwijania kultury polskiej, starać się muszą jaknajwyżej dźwigać swój poziom. Osiągnąć się to da tylko przez ciągłość pracy, przez stałość zespołu. Fluktuacja sił aktorskich po każdym sezonie — przed wojną niezmiernie rzadka — przerywa tę ciągłość, uniemożliwia wyrobienie się, zgranie z sobą i rozwój zespołu, a temsamem obniża poziom teatru i osłabia jego siłę konkurencyjną wobec kina. Pamiętać o tem winni aktorzy w interesie swoim własnym i w interesie teatru polskiego.

Emil Haecker.

Wiadomości polityczne

TRADYCJE DYPLOMACJI POLSKIEJ

W Towarzystwie historji powszechnej i historji dyplomacji w Paryżu sekretarz ambasady polskiej Alfred Poniński wygłosił odczyt o tradycjach dyplomacji polskiej. Przewodniczył posiedzeniu Aleksander Dumaine, były ambasador Francji w Wiedniu. Obecni byli na odczycie przedstawiciele świata dyplomatycznego i parlamentarnego oraz redaktorzy polityczni głównych dzienników paryskich. Sekretarz Poniński przedstawił w krótkim zarysie historję dyplomacji polskiej od XV wieku do rozbiorów oraz scharakteryzował rolę, jaką odgrywali polscy mężowie stanu w okresie obcego panowania. Odczyt miał wielkie powodzenie.

—ooo—

PROJEKTY FINANSOWE WE FRANCJI

„Petit Parisien" dowiaduje się, że projekty finansów Cailleaux będą przedłożone do zatwierdzenia Rady gabinetowej, jutro zaś Radzie ministrów. Z kolei projekty te przyjdą natychmiast do Izby. Dyskusja nad niemi w Izbie może być ukończoną do 14 lipca.

—ooo—

KONFERENCJA O DŁUGI PRZEDWOJENNE

Konferencja państw sukcesyjnych w sprawie długów przedwojennych rozpocznie się w Pradze 24 lipca. Konferencji przewodniczyć będzie delegat komisji odszkodowań, Boninot.

—ooo—

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH

Wychodząca w Gdańsku „Baltische Presse" donosi z Rewlu, że estoński minister spraw zagranicznych zaproponował rządom Finlandji, Łotwy i Polski odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski w dniach 20 do 30 sierpnia w Rewlu.

—ooo—

RUCH REWOLUCYJNY W PERSJI

Korespondent „Daily Telegraph" dowiaduje się, że w Persji dał się zauważyć ruch, skierowany przeciwko rządowi i cudzoziemcom, popierany przez bolszewików.

KRONIKA

—o—

Kraków, 26 czerwca.

O RADJOFONICZNĄ STACJĘ NADAWCZĄ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, grono osób podjęło usilne starania, celem wybudowania w Krakowie stacji nadawczej o mocy 100 watów, któraby zastąpiła właściwą stację broadcastingową, na której uruchomienie na terenie krakowskim zdaje się długo jeszcze czekać będziemy zmuszeni. Zdołano już uzyskać odpowiednie kredyty, jako też koncesje, którą otrzymał Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich tak, że o ile nic nie stanie na przeszkodzie, z początkiem jesieni bieżącego roku rozpoczną się pierwsze produkcje radjofoniczne pod patronatem wyżej wspomnianej instytucji.

Z chwilą uruchomienia właściwej stacji radjofonicznej, stacja ta przejdzie całkowicie na własność instytucyj oświatowych.

—ooo—

WYSTAWA OPRAWY KSIĄŻKI w Muzeum Narodowem uzupełniona została w tych dniach 19 eksponatami z Muzeum Czapskich i ze zbiorów prywatnych p. M. z Krakowa. Eksponaty starsze uzupełniają wystawę retrospektywną (superexlibrisy Batorego i książąt Zasławskich), eksponaty nowoczesne, pochodzące ze znanej artystycznej introligatorni Fr. Rodziszewskiego w Warszawie, wykazują dużo smaku w projektach i technicznem wykonaniu i dobrze uzupełniają współczesną oprawę artystyczną, reprezentowaną na wystawie. Katalog wystawy ze wstępem dr. M. Jarosławieckiej oraz z wyczerpującemi objaśnieniami pióra dra St. Komornickiego, kustosza Muzeum Czartoryskich, jest już na ukończeniu i będzie gotowy na zjazd bibljofilów, rozpoczynający się w niedzielę.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE SZYLDÓW I PORTALI SKLEPOWYCH. Magistrat krakowski wydał nowe rozporządzenie w sprawie szyldów, portali sklepowych gablotek itd. na terenie miasta. Wedle tego rozporządzenia umieszczanie wszelkich godeł i reklam kupieckich oraz przemysłowych, oraz pokrywanie fasad domów napisami lub malowidłami wymaga zezwolenia magistratu. Interesowani winni do próśb dołączyć dokładny rysunek szyldu itd. z podaniem rozmiarów, barw, sposobu utwierdzenia i położenia na fasadzie. Dalej rozporządzenie podaje taryfę opłat jednorazowych od umieszczenia wspomnianych przedmiotów, wynoszących 3—40 zł. Ważnem jest postanowienie o obowiązku czystego utrzymywania urządzeń szyldowych oraz przepis wzbraniający urządzania drewnianych portali i gablotek w całej dzielnicy I, t. j. w Śródmieściu, oraz w głównych ulicach innych dzielnic. Istniejące dotychczas przy tych ulicach drewniane portale sklepowe winny być usunięte najdalej do końca 1925 r. W wyjątkowych wypadkach magistrat może termin pozostawienia dotychczasowych portali odroczyć nie dłużej jednak, jak do końca 1926 r. Na przyszłość dozwolone będą tylko takie portale, które nie wychodzą poza mur, a wszelkie gablotki będą musiały być wnim wpuszczone.

ZWIEDZANIE ZABYTKÓW W KOŚCIOŁACH FRANCISZKANÓW I DOMINIKANÓW. Dziś w piątek odbędzie się staraniem Towarzystwa miłośników Krakowa zwiedzanie kościołów OO. Franciszkanów i Dominikanów, pod kierunkiem dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 złoty. Zbiórka o godz. 4'30 przed kościołem Franciszkanów.

NAGŁY ZGON. We środę po południu zmarł nagle w Krakowie 72-letni właściciel Czorsztyna, hr. Drohojowski, na udar, wywołany przeczytaną w „Nowej Reformie" korespondencją ze Szczawnicy, obwiniającą go o zburzenie schodków, wiodących na szczyt Trzech Koron i glorjetki na szczycie.

Zabiegi o budowę nowego mostu na Wiśle

Starania gminy m. Krakowa o zbudowanie nowego mostu w przedłużeniu ulicy Krakowskiej rozpoczęły się jeszcze w roku 1909. Na ten cel gmina zdeklarowała sumę 145.000 koron, którą na ręce filjalnej Kasy krajowej ratami w latach 1912 i 1913 zapłaciła. Gmina wystarała się nadto, że podczas budowy murów ochronnych tak po stronie podgórskiej, jak krakowskiej, zostały wybudowane przyczółki mostowe.

W roku 1916 i 1917 gmina m. Krakowa wraz z ówczesnem namiestnictwem urgowała sprawę budowy nowego mostu w przedłużeniu ul. Krakowskiej, uzasadniając już wówczas, że stary most drewniany jest zły, nie wytrzymuje ruchu ciężarowego, fundamenta są zagrożone i że budowy nowego mostu dalej odwlekać nie można. Na skutek tych starań b. rząd austrjacki oświadczył, że do budowy mostu przystąpi po nastaniu normalnych stosunków. Na to gmina odpowiedziała, że termin powyższy jest dla niej nie do przyjęcia, gdyż gmina, jako taka, ma obowiązek pieczy nad bezpieczeństwem publicznem i komunikacją i zażądała, aby austrjackie ministerstwo robót publicznych natychmiast przystąpiło do budowy mostu. Podnoszono to także ze strony gminy m. Krakowa na konferencjach ministerjalnych, które się wówczas w Krakowie co kwartał dla spraw Wielkiego Krakowa odbywały.

Przy likwidacji w roku 1919 gmina, zestawiając swoje pretensje do b. rządu austrjackiego, wstawiła kwotę 4 miljony koron, jako należną jej od skarbu austrjackiego za niedokonane zobowiązanie budowy mostu.

W początkach powstania Rzeczypospolitej polskiej sprawa budowy nowego mostu w przedłużeniu ul. Krakowskiej została przez gminę m. Krakowa wysunięta przy pertraktacjach z rządem polskim o ustalenie sieci dróg państwowych na terytorjum W. Krakowa, most bowiem leży na trasie drogi państwowej Nr. 13 Warszawa—Zakopane. Sprawą tą gmina m. Krakowa zainteresowała 22 posłów i senatorów, jak również i władze wojskowe, które w rozwiązaniu sprawy węzła dróg państwowych są wysoce zainteresowane.

Ostatnio w kwietniu br. tymczasowy zarząd miasta odniósł się do ministerstwa robót publicznych z prośbą o jak najszybsze zadecydowanie budowy mostu. Nadto przy końcu maja br., kiedy w Krakowie bawił p. minister robót publicznych, Rybczyński, wraz z prezesem komisji gospodarczej sejmowej, posłem Romockim, przedstawiciele gminy przy komisyjnym obchodzie robót powodziowych na Wiśle, obok innych spraw na pierwszem miejscu postawili sprawę załatwienia i powzięcia decyzji co do węzła dróg państwowych i budowy mostu w przedłużeniu ul. Krakowskiej.

* * *

ZAKAZ PRZEWOZU PRZY STARYM MOŚCIE

W dniu wczorajszym władze krakowskie wydały zakaz kursowania łódek i galarów między obu brzegami Wisły, przewożących ludność przy zamkniętym starym moście. Zarządzenie to wydane zostało ze względu na bezpieczeństwo, komunikacji w tym tak ważnym punkcie ruchu, nakomunikacjiw tym tak ważnym punkcie ruchu, należałoby czemprędzej wprowadzić połączenie zapomocą promów, obsługiwanych przez służbę miejską lub zakontraktowanych wioślarzy.

Wyprawa „Zeppelinem" do bieguna północnego

Współpracownik „Acht Uhr Abendblattu" w Berlinie miał rozmowę z kapitanem okrętu „Fram" Hermansonem, który powiedział: Jakkolwiek plany Amundsena nie są jeszcze ustalone, to jednak już dziś można powiedzieć, że zaniechał on zupełnie planu jazdy do bieguna samolotem, natomiast jest zdania, że podróż taka da się odbyć w „Zeppelinie" takim jak ten, który przeleciał z Europy do Ameryki. Następna wyprawa nie wyruszy więc z Norwegji, lecz z innego kraju. Amundsen udaje się obecnie do Niemiec i do Ameryki, aby pozyskać poparcie dla swoich planów. Dr. Eckener przybył do Berlina, aby odbyć w ministerstwie komunikacji konferencję w sprawie planu podróży „Zeppelinem" do bieguna północnego.

—o0o—

WYCIECZKA TOWARZYSTWA HYGJENICZNEGO. Towarzystwo hygieniczne urządza w sobotę 27 bm. wycieczkę na Prądnik Biały w celu zwiedzenia sanatorjum gruźliczego i miejskich zakładów sanitarnych. Punkt zborny: ostatni przystanek tramwajowy przy ul. Długiej (róg Kamiennej) tramwaj nr. 3. punktualnie o godzinie 6 po południu. Prezydjum Twa higienicznego zaprasza do wzięcia udziału w wycieczce prócz swoich członków także członków Tow. technicznego, Tow. lekarskiego, redakcje pism lekarskich oraz wszystkich lekarzy pragnących poznać wymienione instytucje.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA I KRADZIEŻY W BORKU FAŁĘCKIM I W PIASKACH. W toku dochodzeń przeprowadzonych przez organa policyjne EUŚ i V komisarjatu PP. w Krakowie za sprawcami kradzieży z włamaniem na szkodę Gewürza, restauratora w Borku Fałęckim i Honoraty Wojnarowskiej, krawcowej w Piaskach Wielkich, którym skradziono większą ilość różnej garderoby łącznej wartości ponad 5000 zł. aresztowano jako sprawców względnie współwinnych Stanisława Sroczyńskiego lat 26 z Krakowa, Mieczysława Partykę lat 20 z Podgórza, Julję Makuch lat 22 z Łagiewnik i Anielę Ogrodnik lat 23 z Kurdwanowa, których odstawiono do aresztów sądowych. Piąty sprawca niejaki Stanisław Partyka lat 24 z Podgórza, żołnierz, zbiegł dzięki czynnej pomocy mieszkańców gminy Łagiewnik, którzy przyjąwszy groźną postawę i uzbrojeni rzucili się na organa policyjne, przystępujące do jego aresztowania i szczuli ich psami, dopuszczając się przez to zbrodni gwałtu publicznego. Sprawców tego gwałtu w osobach Rzyczniaka Stanisława, radnego gminnego Wojciecha Makucha, Józefa Perskiego i Stanisława Organa aresztowano i oddano do aresztów sądowych.

ZAGINIONE DZIECI. Konstancja Kozłowska, nauczycielka z Królewskiej Huty zgłosiła, że 24 bm. zaginęło jej na dworcu osobowym w Krakowie dwóch 12-letnich chłopców z wycieczki, z którą tu przybyła.

ZWYRODNIAŁA TRÓJKA. Aresztowano Gustawa Ćwika lat 25, Jana Pabjana lat 22 i Juljana Bujasa lat 22 za zgwałcenie kobiety (Katarzyna Szwabowska służąca lat 21, zam. Skawińska 13, na polach koło Zabłocia w Podgórzu).

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Aresztowano Piotra Serafina lat 18, za kradzież paczki sardynek wart. 86 zł. Aresztowano 17 letniego Juljana Bojanowskiego, który włamał się przez rozbicie drzwi do mieszkania studenta Uniw. J. Józefa Majki, zam. przy ulicy Garbarskiej nr. 24 i skradł dwa ubrania wartości 400 zł. Bojanowskiemu, którego przytrzymano na gorącym uczynku odebrano skradzione ubrania.

—o0o—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i przez resztę wieczorów sezonu, pozostających do gościny warszawskiego teatru „Qui pro Quo", krotochwila ze śpiewami Al. hr. Fredry „Nowy Don Kiszot", czyli „Sto szaleństw". W niedzielę ostatnie przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych, na którem daje teatr komedję Szekspira „Wiele hałasu o nic".

Z TEATRU BAGATELA. Komedja Lengyela „Antonja" z p. Bruczową w roli tytułowej grana będzie do niedzieli włącznie. Rolę tancerki Liji kreuje obecnie p. Miedzińska. W niedzielę o 4-ej pop. poraz ostatni farsa amerykańska „Pragnę potomka" z pp. Dobrzańskim, Dobrzańską, Stępowską, Wesołowskim w głównych rolach. W poniedziałek popoł. „Żoneczka z Variete" z p. Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej.

OPERETKA NOWOŚCI. Ostatnia nowość operetkowa Lehara „Książę Nancy" grana będzie dziś w piątek i w dni następne.

—o0o—

SPORT

KRAKOWIANKA—SPARTA. W sobotę 27 bm. o godz. 6 po południu rozegrają zawody o mistrzostwo klasy „B" KKS Krakowianka z KKS Sparta na boisku TS. Jutrzenka. Zawody powyższe kończą rozgrywki o mistrzostwo grupy, które obecnie prowadzi KKS Sparta.

LOT KOPENHAGA—WARSZAWA. We czwartek o godzinie 6 rano odleciała z Kopenhagi pod wodzą kapitana Wiktora eskadra lotnicza złożona z trzech hydroplanów, która udaje się przez Puck do Warszawy, dokąd ma przybyć o godzinie 4 popołudniu. Przy odlocie obecny był poseł Rozwadowski z małżonką, radca legacyjny Neuman, oraz szef lotnictwa marynarki duńskiej Grossean.

—o0o—

Z Polski

ZJAZD LEGJONISTÓW. W związku z czwartym zjazdem legjonistów, który odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia w Warszawie, komunikują nam, że legjoniści, pragnący brać udział w zjeździe, winni jak najrychlej zgłosić zapotrzebowania na kwatery. Sekcja kwaterunkowa zjazdu urzęduje codziennie od godz. 18—20, w lokalu warszawskiego Związku legjonistów przy ul. Hortensja 7, II. piętro.

JAK POMIATA SIĘ GODNOŚCIĄ I PRACĄ SZARYCH INTELIGENTÓW? Czytamy w „Robotniku":

W Głównym Urzędzie statystycznym, w Wydziale statystyki przemysłu i pracy, pracuje około **50 urzędników i urzędniczek**, na zasadzie specjalnie wymyślonych warunków, jako **„urzędnicy godzinowi"**.

Tego rodzaju umowy o pracę z pracownikiem umysłowym nikt w Polsce nie zna. Wszyscy pracownicy umysłowi korzystają u nas z prawa trzymiesięcznego wymówienia i trzymiesięcznego odszkodowania w razie zwolnienia, tymczasem Główny Urząd statystyczny wprowadził cały szereg nowych kategoryj urzędniczych nieetatowych, którym odmawia prawa do trzymiesięcznego wymówienia i trzymiesięcznego odszkodowania.

Ci „godzinowi urzędnicy" są pozbawieni nawet tych praw, które przysługują na mocy starego kodeksu przemysłowego, robotnikom w Kongresówce. **Nie posiadają nawet prawa do dwutygodniowej odprawy. Są ofiarami urzędu, pozbawieni jakichkolwiek praw ochronnych.**

Główny Urząd statystyczny **odmawia** też przez siebie wymyślonej kategorji „urzędników godzinowych" **prawa do płatnego urlopu i wogóle prawa do urlopu**, mimo to, że są wśród tych urzędników tacy, którzy przepracowali bez przerwy **po 1 i pół roku.**

Niepodobieństwem jest pozwalać na to, aby pod bokiem wszystkich władz i urzędów, nawet w państwowym urzędzie, naruszane były te prawa urzędników, które państwo zagwarantowało wszystkim pracownikom umysłowym, bez względu na to, w jakiem pracują przedsiębiorstwie.

Ministerstwo pracy i Inspekcja pracy winny się tem zainteresować".

Na zakończenie pytanie, kto stoi na czele urzędu, który tak pomiata swoimi funkcjonarjuszami? Pan senator Buzek!

PODRABIANIE PAPIEROSÓW MONOPOLOWYCH. W ostatnich czasach pojawiają się w handlu falsyfikaty monopolowych wyrobów tytoniowych. Falsyfikaty te są tak podobne do oryginalnych wyrobów monopolowych, że na pierwszy rzut oka trudno sfałszowanie rozpoznać. Podrabiane są tylko najdroższe gatunki wyrobów tytoniowych, w szczególności — jak to dotychczas zostało stwierdzone — papierosy „Sfinks" i „Pani", tudzież tytoń krajany „Xanti". Falsyfikaty papierosów „Sfinks" pojawiły się w sprzedaży na Górnym Śląsku. Zarządzone przez śląskie władze skarbowe dochodzenia ustaliły, że podrabianiem trudni się niewyśledzona dotąd fabryka w niemieckiej części Górnego Śląska, która wypuszcza pudełka po 100 szt. owinięte w biały papier i oklejone najniższą niemiecką banderolą. Po przeniesieniu przez granicę zdziera się biały papier z banderolą i pozostaje samo opakowanie wyglądem swym do monopolowego w zupełności podobne. Inna potajemna fabryczka (mająca według wszelkiego prawdopodobieństwa siedzibę we Lwowie) wypuszcza w obieg falsyfikaty papierosów „Pani". Przed kilkoma dniami wykryto jedną z takich fabryk w Warszawie przy ul. Brukowej. W czasie rewizji znaleziono około 40 kg tytoniu ciętego na maszynce ręcznej, oraz pewną ilość pudełek i etykiet „Xanti". Wspólną cechą tych falsyfikatów tytoniowych jest to, że tytoń użyty do ich wyrobu jest gatunku znacznie gorszego od tytoniu używanego do papierosów monopolowych tej samej nazwy.

—o0o—

Z zagranicy

MAŁŻONKA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ p. Wojciechowska przybyła do Marjenbadu w celach kuracyjnych.

MUZYKA POLSKA W PARYŻU. Dnia 19 bm. odbył się w Paryżu pod kierownictwem dyrektora Fitelberga wielki koncert symfoniczny, poświęcony dziełom Szopena i Szymanowskiego. W koncercie brali również udział skrzypek Kochański i pianista Rubinstein, którego produkcje cieszyły się wielkiem powodzeniem. Krytycy obecni na koncercie wyrazili zadowolenie, że mają sposobność zapoznać się z dziełami muzyki polskiej, nieznanemi dotychczas we Francji.

SAMOBÓJSTWO OJCA SPRAWCY ZAMACHU NA NASTĘPCĘ TRONU. Wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo w Sarajewie Vassa Gabrinowicz, ojciec Nedelki, który 28 czerwca 1914 r. rzucił bombę na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

ZNOWU WYROKI ŚMIERCI W BUŁGARJI. W procesie przeciwko spiskowcom, który odbył się w Samorok, z 13 oskarżonych, zasądzonych zostało 7 **na śmierć** przez powieszenie, dwóch na dożywotnie więzienie, reszta na więzienie długoletnie.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 26 czerwca.

4 LATA WIĘZIENIA ZA DZIECIOBÓJSTWO

Wczoraj odbyła się przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Salomei Majcherczyk, lat 21, służącej, oskarżonej o to, że dnia 16 marca br. w Podkamyczu koło Mydlnik zakopała w ziemi swą nieślubną córkę, liczącą 6 tygodni życia. Sprawa wyszła na jaw w ten sposób, że rolnik Piotr Głowacki znalazł zwłoki niemowlęcia zagrzebane w ziemi, a sekcja zwłok wykazała pęknięcie kości czołowej dziecka od silnego uderzenia i śmierć wskutek krwotoku śródczaszkowego. W krtani i gardzieli znaleziono ziemię, z czego wnosić należy, że dziecko żyło jeszcze, kiedy sprawczyni po uderzeniu go w głowę zakopała je do ziemi. Dochodzenia policyjne wykazały, że zbrodniczego czynu dokonała Majcherczykówna, która w policji przyznała się do zakopania żywego dziecka, zaś w sądzie zmieniła te zeznania podając, że z powodu braku środków do życia rzuciła dziecko, a gdy po pewnym czasie wróciła na to miejsce stwierdziła, że niemowlę prawdopodobnie wskutek przemarznięcia zmarło. Dopiero wtedy zakopała nieżywe dziecko.

W czasie narady sędziowie przysięgli zażądali od trybunału postawienia ewentualnego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, które następnie jednomyślnie zatwierdzili. Trybunał skazał Majcherczykównę na 4 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię zabójstwa.

Przewodniczył sso. Drozdzikowski, wotowali sso. dr. Lizak i sso. dr. Münnich, oskarżał prok. Łaba, bronił adw. dr. Pągowski.

Wczoraj pisaliśmy o skazaniu na śmierć 20-letniej dziewczyny, która utopiła swe dziecię.

ZABÓJSTWO W CZASIE BIJATYKI

Przed trybunałem zwyczajnym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odpowiadali wczoraj dwaj bracia Władysław Mańko, lat 23, bez zajęcia i Franciszek Mańko, lat 29, hamulczy kolejowy z Gromca pow. Chrzanów, oskarżeni o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała. Według aktu oskarżenia obwinieni zaczepili dnia 10 lutego b. r. wieczorem Ludwika Bebaka, Franciszka Całkę i Wincentego Cholewę i pobili ich kołami oraz porżnęli nożami, wskutek czego Bebak doznał złamania kości czaszkowej i zmarł dnia 15 marca br. na ropne zapalenie opon mózgowych. Przesłuchani świadkowie zajścia obciążyli zwłaszcza Władysława Mańka podając, że on bił Bebaka. Dwaj dalsi napadnięci doznali ciężkich uszkodzeń w głowę i ręce, względnie w głowę i plecy. Podczas przesłuchiwania świadka Ryszkówny, narzeczonej zmarłego Bebaka, obrońca oskarżonych adw. dr. Heski zażądał wyłączenia z rozprawy wotanta sso. dra Wątora i wezwania go na świadka, gdyż sędzia ten prowadził w tej sprawie śledztwo w sądzie powiatowym w Chrzanowie. Prezes sądu Pelc, któremu przewodniczący sso. Konopacki przedstawił wniosek obrońcy, nie zgodził się na wyłączenie sędziego dra Wątora, a to z tego powodu, że obrońca na początku rozprawy zgodził się na skład trybunału.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Władysława Mańkę na 7 lat ciężkiego więzienia za zbrodnię zabójstwa i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Franciszek Mańko został uwolniony od winy i kary. W motywach wyroku podniósł przewodniczący, że jako okoliczność obciążającą przyjęto dla Władysława Mańki fakt, że był już poprzednio karany za zabójstwo.

Przewodniczył sso. Konopacki, wotowali sso. dr. Wątor i sso. Jaworski, oskarżał prok. Gołąb, bronił adw. dr. Heski.

ZASĄDZONY ZA OSZUSTWO

Przed tymsamym trybunałem stawał wczoraj Jan Iwanicki, lat 19, praktykant pocztowy z Jaworzna, oskarżony o podrobienie legitymacji na imię Jerzego Milewskiego oraz przekazów pieniężnych. Na podstawie tych podrobionych dokumentów Iwanicki w marcu i kwietniu br. pobrał z kas pocztowych w Mysłowicach i w Krakowie łączną kwotę 2.746 złotych na szkodę skarbu państwa. Iwanicki podrobionym przekazem pocztowym zapłacił firmie Filradio kwotę 596 zł. za aparat radjowy a nadto za skradzione pieniądze kupił sobie w tensam sposób pierścionek.

Po przeprowadzonej rozprawie Iwanicki zasądzony został na półtora roku ciężkiego więzienia. Bronił dr. Aschenbrenner.

O CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Andrzejowi Lelkowi, saperowi z 5 p. saperów, oskarżonemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną dnia 5 listopada 1924 w Faciniecku na osobie Jana Ogórka, którego oskarżony na zabawie weselnej ugodził dwukrotnie bagnetem w plecy. Naruszenie zdrowia z powodu ciężkiego uszkodzenia ciała trwało u poszkodowanego 30 dni.

Rozprawie przewodniczył płk. dr. Kappel, oskarżał mjr. dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adw. dr. Leopold Suesser.

Oskarżony przyznał się do ugodzenia dwukrotnego bagnetem, tłómaczył się jednak rozdrażnieniem sprowokowanem przez samego poszkodowanego Ogórka, który jako nieproszony intruz przyszedł na wesele i wszczął z oskarżonym, który był w stanie podpitym, bitkę. Wedle orzeczenia rzeczoznawców rany zadane poszkodowanemu, były same przez się lekkiem uszkodzeniem ciała. Świadectwa urzędowe obwinionego były jak najlepsze. Trybunał opierając się na opinji znawców, przychylił się do wywodów obrońcy dra Suessera i zasądzając oskarżonego Lelka za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z § 155 a uk., skorzystał z prawa nadzwyczajnego łagodzenia kary i wymierzył oskarżonemu karę dwumiesięcznego więzienia.

O OBRAZĘ PRZEŁOŻONEGO

Przed tym samym trybunałem odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szeregowcowi z 20 p. p. Józefowi Dziudziakowi, oskarżonemu o to, że kilkakrotnie obraził poza służbą starszych szeregowców i sierżanta w obecności innych szeregowych. Na podstawie wyników postępowania dowodowego trybunał zasądził Dziudziaka na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony wyrok przyjął.

Chamberlain o pakcie gwarancyjnym

Londyn (PAT). Na środowem posiedzeniu Izby gmin sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain wygłosił przemówienie w sprawie paktu gwarancyjnego. Minister wyraził nadzieję, że stanowisko Anglji, wyrażone w ogłoszonych niedawno dokumentach, będzie nietylko stanowiskiem rządu, lecz stanie się stanowiskiem wszystkich partyj całego narodu, oraz zaznaczył, że Anglja nie może uprawiać polityki izolacyjnej. Zagadnieniem, które należy rozpatrzyć, jest możliwość wykonania zobowiązań, które Anglja chce wziąć na siebie. Rząd angielski był zdania, że nawe obowiązki Anglji winny mieć charakter ściśle określony. Fakt, że **Anglja zamierza zabezpieczyć wschodnie granice Francji i przeszkodzić wojnie**, w niczem nie daje powodów do przypuszczeń, że rząd angielski nie dąży do osiągnięcia normalnych stosunków. **Nie można twierdzić, że traktaty są wieczne**, lecz jeżeli dopuści się możliwość zmian terytorjalnych w Europie, to dadzą się one ewentualnie osiągnąć dwiema drogami, z których jedna jest zastosowaniem art. 19 paktu Ligi narodów, drugą byłoby zastosowanie paragrafu 80 traktatu wersalskiego, na zasadzie którego mogłoby nastąpić **zjednoczenie Austrji z Niemcami**. Lecz również i to nie dałoby się urzeczywistnić, gdyż kwestja ta nie jest zdaniem innych państw aktualną. Chamberlain stwierdza jeszcze raz, że ogłoszona niedawno korespondencja dyplomatyczna przedstawia całokształt pertraktacyj, które są bez wątpienia wielkim krokiem naprzód. Pozatem co zostało ogłoszone, **nie istnieją żadne inne układy**. Rząd angielski jest zdania, że Niemcy powinny jednocześnie z wyrażeniem swojej zgody, na warunki paktu bezpieczeństwa, **przystąpić do Ligi narodów**. Naród niemiecki, zdaniem Chamberlaina, powinien **posiadać odpowiednie miejsce i znaczenie wśród państw w Lidze narodów i winien odgrywać należytą rolę w sprawach światowych**. Przechodząc do wpływu, jaki spór niemiecki na wschodzie mógł by wywrzeć na zobowiązaniach, istniejących **między Francją a Polską, Francją i Czechosłowacją**. Chamberlain zaznacza, że jest to sprawa **bardzo delikatna**, gdyż analizując ją, musi się dopuścić myśl, że ktoś w brutalny sposób naruszy zobowiązania i że dokona napadu na swojego sąsiada. O ileby Niemcy, gwarantując projekt arbitrażowy, zaatakowały Polskę, to **art. 16 Ligi narodów zostałby zastosowany**. W tym wypadku **Francja może uważać ogłoszenie wojny przeciwko Polsce za ogłoszenie wojny przeciwko sobie**. Lecz w podobnym wypadku **Anglja nie ma żadnych innych zobowiązań, oprócz tych, które wypływają z faktu podpisania paktu Ligi narodów**. Gdyby Polska, działając niezgodnie z traktatem arbitrażowym, który już aprobowała, zaatakowała Niemcy, to **w tym wypadku Anglja ani Francja nie miałyby żadnych innych obowiązków**, jak zastosować się do artykułu 16 i innych artykułów paktu Ligi narodów. Zdaniem rządu angielskiego, pakt gwarancyjny byłby wielkim krokiem naprzód na drodze **do rozbrojenia**, gdyż usuwałby obawę wojny i inwazji.

Po przemówieniu Chamberlaina zabrał [illegible] MacDonald.

MOWA MACDONALDA

MacDonald wyraził zdanie, że w razie gdyby powstał konflikt na granicy wschodnio-europejskiej, Anglja mogłaby być w konflikt ten wciągnięta. Wobec tego, zdaniem mowcy Chamberlain, winien był **włączyć układ rozbrojeniowy do paktu gwarancyjnego** w taki sam sposób, w jaki włączył postulat przyjęcia Niemiec do Ligi narodów.

MOWA LLOYDA GEORGEA

Lloyd George mówił po MacDonaldzie co do tego, jakie kwestje będą objęte paktem gwarancyjnym i czy można przewidywać również zawarcie paktu arbitrażowego pomiędzy Francją, Niemcami, Polską i Czechosłowacją. Zaznaczył on, że zdaniem jego byłoby to bez wątpienia wielkim krokiem na drodze do pokoju. **Arbitraż jednakże powinien dotyczyć wszystkich kwestyj. Mówca uważa**, że przed przyłączeniem się komisji do paktu wszystkie poruszone powyżej sprawy powinny być odpowiednio i ostatecznie omówione.

Znowu rewolucja wojskowa w Grecji

Ateny. (PAT). Grupa rewolucyjnych oficerów obsadziła 24 bm. wszystkie budynki publiczne i zażądała natychmiastowego ustąpienia rządu Michalokopulosa. Przywódcami zamachu są generał Pangalos imieniem armji i admirał Hadikyriakos imieniem floty. Generał Pangalos oświadczył: **Rewolucja opiera się o naród i o jego postulaty.** Naród życzy sobie przedewszystkiem lepszej gospodarki finansami państwa i zaniechania dotychczasowej rozrzutności. Z drugiej strony jednak właśnie partja wojskowa potępiła projekt wygotowany przez rząd, w sprawie kredytów na zbrojenia, jako niedostateczny.

—ooo—

Pogorszenie się położenia w Chinach

Paryż. (PAT). Wiadomości, które tu nadeszły, przedstawiają położenie w Chinach **w coraz gorszem świetle**. Bardzo krytyczne jest położenie w porcie Amon naprzeciw wyspy Formozy, ponieważ studenci chińscy chcą wtargnąć do strefy międzynarodowej.

ŻĄDANIA RZĄDU CHIŃSKIEGO

Pekin. (PAT). Chiński minister spraw zagranicznych złożył na ręce przedstawicieli dyplomatycznych dwie noty. Pierwsza ponawia żądanie sformułowane w Szangaju, przez delegatów chińskich a dotyczące uregulowania konfliktów w drodze wypłacenia odszkodowań, usprawiedliwienia się władz europejskich, oraz przyjęcia z p[illegible] wrotem do pracy strajkujących. Druga nota d[illegible] maga się unieważnienia istniejącego traktatu.

O NAPAD NA POSELSTWO CHIŃSKIE W PARYŻU

Paryż. (PAT). Aresztowano tutaj przywódcę chińskiej partji komunistycznej Jen-Czun-Siena, który wymusił na pośle chińskim w Paryżu podpisanie deklaracji popierającej ruch rewolucyjny w Chinach.

OBAWY W SZANGAJU

Nowy Jork. (PAT). Wczorajsze święto „Smoka" w Szangaju było powodem pogłoski, że Chińczycy planują **ogólny pogrom cudzoziemców**. Na wszelki wypadek policja przedsięwzięła rozległe środki ostrożności.

Dyskusja sejmowa nad reformą rolną

Mowa tow. posła Kwapińskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 czerwca.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu, pos. Polakiewicz przypomniał, iż **minął już 14-dniowy termin dla ogłoszenia przepisów wykonawczych do ustawy w sprawie koncesyj**, a rzecz nie jest jeszcze załatwiona. Marszałek odpowiedział, że interpelacja ta jest **zupełnie uzasadniona.**

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad reformą rolną. Poseł **Bittner** (chadek) jest za realnem i szybkiem przeprowadzeniem reformy rolnej, jednakże po rozparcelowaniu ziemi 100.000 robotników rolnych utraci pracę i wzmoże się napływ bezrobotnych do miast. Klub mówcy wysuwa własny wniosek, dążący do parcelacji prywatnej pod naciskiem podatkowym.

Pos. **Matakiewicz** (katolicko-ludowy) podnosi jako dobrą stronę obecnego projektu, że **przyspieszy akcję parcelacyjną;** jako ujemną, że zapłata nastąpi rentą, która tem bardziej będzie spadała, im więcej jej będzie się wypuszczać. **Sprzeciwia się rozciągnięciu reformy rolnej także na lasy.** Stwierdza, że nie przeprowadzenie reformy, ale **właśnie zwlekanie z nią, byłoby oszustwem.** Stworzona przez Witosa większość dla przeprowadzenia reformy rolnej okazała się **nielojalną.** Mówca oświadcza się za projektem ustawy, lecz z poprawkami.

Pos. **Stroński** (chrz.-nar.) zaznacza, iż przez kilka najbliższych lat ziemianie żyć będą w niepewności, pod grozą zabrania im ziemi. Parcelacja wcale nie jest dobrowolna, właściciele otrzymają połowę lub czwartą część przedwojennej wartości. **Mówca przedstawia skutki reformy:** zmaleje wytwórczość rolna, zagrożone będzie wyżywienie miast i wojska, wzrośnie drożyzna. Nastąpi upadek kredytu dla ziemian, obniżenie ich siły podatkowej, dalsze pogorszenie się bilansu handlowego, bowiem wywóz może organizować tylko wielka własność. (Pos. **Sanojca** woła: Pan nie zna się na rolnictwie!). Co się tyczy społecznych skutków, to nie zaspokoi się wszystkich bezrolnych i małorolnych. Proponowana ustawa **narusza konstytucję.** Przy głosowaniu odwołamy się do marszałka, jako stróża konstytucji, aby oświadczył, czy projekt jest z nią zgodny. Następnie ustawa idzie do podpisu prezydenta (pos. Uziembło woła: A jeżeli podpisze, to śmierć prezydentowi!), działającego w porozumieniu z rządem. Zwrócimy się do rządu (okrzyki ze strony Wyzwolenia: Co to, teror, może zamordujecie rząd?). Ustawa ta tworzy mur między nami a Zachodem (wrzawa na ławach Wyzwolenia).

Pos. **Rogula** (Kl. białoruski): Ziemia powinna należeć do tego, który na niej sam pracuje i w takiej ilości, jaką sam potrafi uprawić. Przyjdzie czas, **że obszarników wyrzuci się wogóle z granic państwa.** Mówca występuje przeciw osadnictwu, które ma utworzyć żelazny wał polski na Wschodzie i skierowane jest przeciw ludności białoruskiej i ukraińskiej.

POSEŁ WITOS:

Dotychczas jeszcze istnieje błędne mniemanie, jakoby ustawa z 15 lipca 1919 została uchwalona jednym głosem większości. Ustawę tę uchwalono jednomyślnie, lecz została przekreślona postanowieniami konstytucji a nie zastąpiono jej inną. — Inne państwa z nami sąsiadujące przeprowadziły już reformę rolną. W Polsce reforma rolna jest **interesem państwa.** Obszary dworskie są przeżytkiem, dla włościan są one symbolem ucisku i długowiekowej niewoli społecznej. Olbrzymie połacie ziemi przez lata całe nienaruszane są pługiem i dochodzę do wniosku, **że przeprowadzenie reformy podniesie produkcję.**

P. Stroński mówił o murze od Zachodu. Czy to Francja jest tym klasycznym krajem wielkich obszarów dworskich? Polska zrobi dziś to, co Francja robiła przez 400 lat. Jeżli spojrzymy na innych sąsiadów, to widzimy raczej wzory zachęcające do reformy niż odstraszające. Pos. Witos surowo omawia rolę obszarnictwa w przeszłości Polski.

Stronnictwo Piasta **nie jest zadowolone** z projektu ustawy, uważa go za pogorszenie dawnej ustawy. Zmarnowało się dwa lata i teraz rozpoczyna się rozprawy jakby poraz pierwszy. Właściciele ziemscy oburzają się, że nie dostaną pełnego odszkodowania. Aczkolwiek nie jesteśmy zwolennikami wywłaszczenia, to jednak nie możemy zgodzić się na unicestwienie reformy rolnej dlatego tylko, że jedni chcą obciążyć skarb tak, żeby tego nie wytrzymał.

Zabiera głos tow. poseł **Kwapiński.** Na ławach Wyzwolenia odzywają się stukania i okrzyki: piastowy pepesowiec. Z prawicy wołają do mówcy: To antimonarchistyczni przeciwnicy króla fornalów!

PRZEMÓWIENIE TOW. KWAPIŃSKIEGO

Reforma rolna jest **koniecznością** ze względu na nędzę wsi, której zubożenie zmniejsza jej zdolność spożywczą, a skutkiem tego wywołuje kryzys w przemyśle. **Wielka własność prowadzi gospodarkę niedołężną.** Jeżeli godzimy się na zaprowadzenie w ustawie najwyższego władania 180 hektarami, to dlatego tylko, że chcemy sprawdzić, czy ziemianie wezmą się do pracy na pozostawionych im działkach. Pracownicy rolni powinni być przy przeprowadzeniu reformy rolnej potraktowani specjalnie troskliwie, w tym celu należy ściągnąć specjalny podatek od wielkiej własności.

Ceny przy parcelacji prywatnej nie powinny być wyższe niż przy parcelacji przeprowadzanej przez państwo. Reforma rolna dotyczy też ziem kresowych, zamieszkanych przez ludność niepolską. Ludność tamtejsza **musi korzystać z tej ustawy.** W programie naszym jest, aby zmierzać do tworzenia związków drobnych gospodarstw.

Pos. **Thugutt** (klub pracy) wygłosił dłuższe przemówienie polemizując ze Stanişzkisem i Strońskim. Potem przemawiał pos. Makówka (ukrainiec). — Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

—ooo—

SPRAWA REFERENTA REFORMY ROLNEJ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wniosek pos. Polakiewicza w sprawie pos. Makulskiego, referenta ustawy o reformie rolnej, niezależnie od przekazania go komisji budżetowej, został przesłany **do sądu marszałkowskiego.** Arbitrami wybrani zostali posłowie tow. Daszyński oraz Chaciński (chadek), którzy na superarbitra wybrali pos. Zwierzyńskiego (endek). Wczoraj pos. Polakiewicz złożył pisemne oświadczenie, że **nie uznaje sądu marszałkowskiego.** Wobec tego sędziowie złożyli mandaty w ręce marszałka.

INTERESA WICEMINISTRA KOLEI

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Klub Wyzwolenia zgłosił wczoraj interpelację w sprawie udziału wiceministra kolei, Eberharta w **przesiębiorstwach, które są dostawcami kolei.** Interpelanci zapytują, czy rząd jest skłonny ogłosić listę Towarzystw i spółek akcyjnych, w których p. Eberhart bierze udział.

—ooo—

Ostateczne załatwienie budżetu

W PIĄTEK EXPOSE PREMJERA

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj odbyła się u marszałka Sejmu konferencja w sprawie obrad dodatkowych nad budżetem w związku z poczynionemi przez Senat poprawkami. Postanowiono, że w piątek o 10'30 rano odbędzie się posiedzenie połączonych sejmowych komisyj skarbowej i budżetowej, na którem **premjer Grabski wygłosi expose w sprawie Banku polskiego oraz w sprawie pożyczki amerykańskiej,** następnie komisja budżetowa załatwi poprawki Senatu do budżetu, poczem wnioski komisji wejdą **pod obrady plenum Sejmu w sobotę lub ewentualnie we wtorek** przyszłego tygodnia.

TELEGRAMY

O rokowania handlowe z Niemcami

Warszawa, 25 czerwca. (Tel. wł. „Nap"). Dziś w południe odbyło się pod przewodnictwem premjera Grabskiego wspólne posiedzenie komitetu ekonomicznego i politycznego Rady ministrów. Posiedzenie poświęcone sprawie rokowań gospodarczych z Niemcami, było poufne.

—ooo—

ZGON FRANCISZKA ANUSZA

Warszawa. Tel. wł. „Naprzodu"). W środę wieczorem zmarł nagle podczas spożywania kolacji Franciszek Anusz, który był dwukrotnie: w latach 1919—1921 i 1923 komisarzem rządu na miasto Warszawę. Po wystąpieniu ze służby państwowej Fr. Anusz poświęcił się swemu zawodowi jako inżynier. Był on bratem posła na Sejm Antoniego Anusza.

PRZERWA LOTÓW WARSZAWA-WIEDEŃ

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Dnia 27 bm. przerwane zostaną loty Warszawa-Wiedeń. Uruchomienie komunikacji nastąpi po uregulowaniu stosunków lotniczych między Polską a Czechosłowacją na konferencji w Bernie morawskiem 15 lipca.

ROKOWANIA HANDLOWE Z HISZPANJA

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Rokowania handlowe polsko-hiszpańskie, prowadzone w Madrycie, zostały chwilowo odłożone w nadziei, że po poprawieniu się naszego bilansu handlowego rząd będzie mógł obniżyć cła przywozowe głównie na pomarańcze, będące przedmiotem eksportu hiszpańskiego do Polski.

—ooo—

ZNOWU AWANTURA MIĘDZY JUGOSŁAWJĄ A BUŁGARJĄ

Belgrad (PAT). Z powodu dokonanych w Sofji aresztowań wielu obywateli jugosłowiańskich, oraz z uwagi, że władze bułgarskie nie chcą podać na drodze dyplomatycznej powodu tych aresztowań i bliższych szczegółów o losie aresztowanych, poselstwo jugosłowiańskie w Sofji otrzymało polecenie wstrzymać udzielanie wiz paszportowych na paszportach bułgarskich.

ROZMAITOŚCI

MASOWE MORDERSTWO WARJATA. W pewnej miejscowości obok Messyny (Włochy) nieznany warjat zabił 9 osób i 4 zranił. W pościgu został on zabity.

POŻAR W EGIPCIE. Pożar zniszczył w mieście Abu-Kamr w Górnym Egipcie 350 domów ludności tubylczej, 18 osób zostało żywcem spalonych.

Związki i zgromadzenia

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRAC. INSTYT. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W KRAKOWIE odbędzie się w piątek 26 czerwca. Sprawy bardzo ważne, uprasza się wszystkich członków o pewne przybycie. **Prezydjum.**

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Nowy Don Kiszot".
Sobota: „Nowy Don Kiszot".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Antonja".
Sobota: „Antonja".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Książę Nancy".
Sobota 4 popoł.: „Hrabina Marica"; 8 wieczór: „Książę Nancy".

KINOTEATRY

Nowości: Ostatnia godzina.
Promień: Wyspa zatopionych okrętów — z Anną Nielsen i Miltonem Sillsem.
Reduta: Król kolejowy, dramat amerykański w 12 aktach.
Sztuka: Pat i Patachon w 8-aktowej komedji: „Golce i skarby".
Uciecha: Romans kawalera de Bussy.
Wanda: Tancerka z Whitechapel.
Warszawa: Dramat nocy poślubnej oraz Bohaterowie aren

Sensacyjny proces przeciw referentowi ministerstwa spraw wewnętrznych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 czerwca.

Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczął się proces przeciw byłemu referentowi w ministerstwie spraw wewnętrznych, Maksymczukowi, aresztowanemu w listopadzie z. r. za **utrzymywanie stosunków z organizacją szpiegowską.** Proces budzi wielkie zainteresowanie ze względu na okoliczności, w jakich nastąpiło aresztowanie. Mianowicie Maksymczuk został **aresztowany w swem biurze w ministerstwie,** bez wiedzy ówczesnego ministra Hubnera, a rewizję jego biurka i aktów przeprowadzono też bez wiedzy jego przełożonych, na rozkaz sędziego śledczego. Rozprawie przysłuchuje się szereg wyższych urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rozkład pociągów

(Tłustym drukiem pociągi pospieszne)

—o—

ODJAZD Z KRAKOWA

DO LWOWA: 2'20, 6'35 (wóz bezpośredni do Lwowa przez Stróże — Nowy Zagórz), **7'50**, 11'45, **13'15** (do Bukaresztu), 15'25 (do Przemyśla przez Dębicę i do Lwowa przez Stróże — N. Zagórz), 20'50, 23'20 (wóz bezpośredni do Truskawca).

DO TARNOWA: 14'00 (tylko w soboty), 12'25 (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt).

DO BOCHNI: 19'20.

DO KRYNICY (przez Tarnów — Stróże: **2'50**, 11'05, 22'25 (do Stryja).

DO LUBLINA (przez Rozwadów): 20'05.

DO ZAKOPANEGO I RABKI: **2.35**, 7.30.

DO N. SĄCZA I ZAKOPANEGO: 8.50, 13.30.

DO N. SĄCZA: 19.30. DO ZAKOPANEGO: 23.35.

DO WARSZAWY: 0.30, 8.45 (i Sosnowca), **14.10**, 19.15, (przez Dęblin), 19.30 (i Sosnowca), **23.55**.

DO KATOWIC: 7.00, 10.05 (do Poznania), 13.30, **16.50** (do Berlina i Hoek van Holland), **19.00** (do Gdańska), 22.20 (do Poznania).

DO PIOTROWIC: **0.50** (do Wiednia i Pragi), 4.20, 7.12, 14.20.

DO ŻYWCA: 10.20. DO CIESZYNA: 17.55. DO DZIEDZIC: 21.15.

DO WIELICZKI: 8.20, 13.50, 20.20.

DO NIEPOŁOMIC: 4.10, 14.30.

DO OŚWIĘCIMIA (przez Skawinę): 14.10. DO TRZEBINI: 16.15.

DO KOCMYRZOWA: 13.40.

DO ŁODZI (i Poznania): 21.45.

PRZYJAZD DO KRAKOWA

ZE LWOWA: 0.22, 6.43, 9.45 13.40, **16.15**, 17.25, 21.48.

Z TARNOWA: 6.30, 18.35. Z PRZEMYŚLA: 20.50.

Z KRYNICY: 5.30 (i z Przemyśla), 15.45, **23.47**.

Z ZAKOPANEGO: 5.40, 15.05 (i z N. Sącza), **21.00** (i z Rabki), **23.30** (i z Rabki)).

Z N. SĄCZA (przez Suchą): 6.50, 20.20 (i z Zakopanego).

Z WIELICZKI: 7.22, 12.20, 18.45.

Z NIEPOŁOMIC: 8.15, 17.00.

Z KOCMYRZOWA: 12.30.

Z LUBLINA (przez Rozwadów): 7.40.

Z OŚWIĘCIMIA (przez Skawinę): 7.47.

Z PIOTROWIC: **1.48**, 9.15, 15.15, 19.15.

Z WARSZAWY: **2.08**, **6.15**, 8.15 (przez Dęblin), 8.30, 16.43, **23.05**.

Z ŁODZI (i Poznania): 5.06.

Z KATOWIC: **5.58** (i z Poznania), **10.05** (i z Gdańska), **12.50**, 16.05, 20.37 (i z Poznania), 22.10.

Z DZIEDZIC: 7.20. Z CIESZYNA: 10.40.

„Głos młodzieży robotniczej“

ORGAN CENTRALNEGO WYDZIAŁU MŁODZIEŻY TUR

pismo socjalistyczne, poświęcone sprawom młodzieży robotniczej

zawiera artykuły ze wszystkich dziedzin życia robotniczego oraz bogatą kronikę ruchu młodzieży.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Cena egz. 10 groszy.

Zamówienia skierowywać należy do administracji „GŁOSU MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ“, Warszawa, Warecka 7, „Robotnik“.

Robotnicy! Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).